

Tóth János: GÖCSEJ NÉPI ÉPÍTÉSZETE (Budownictwo ludowe w regionie Göcsej), wyd. Műszaki Könyvkiadó, Budapest 1965, s. 156, ilustr. 270 + 8 rycin kolor.

W drugim numerze Polskiej Sztuki Ludowej w 1967 zamieściłem recenzję pracy J. Tótha o węgierskiej architekturze ludowej. Obecnie doszła do naszych rąk inna praca tego autora o ludowym budownictwie regionu Göcsej w południowo-zachodnich Węgrzech, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, w komitacie Zala.

Książka ma cztery rozdziały. W pierwszym, krótkim rozdziale, autor podsumował dotychczasowe wyniki badań nad osadnictwem. On sam dla swych celów przebadł ponad 100 osiedli zarówno w terenie, jak i na podstawie map katastralnych z 1860 r. Najbardziej istotny jest fakt, że niewielki ten region, o powierzchni zaledwie 1600 km², pokryty jest gęstą siecią osiedli nie posiadających dawniej prawie żadnych dróg dojazdowych. Powodowało to znaczną izolację, a tym samym wytworzenie w przeszłości indywidualnych form w budownictwie wiejskim.

Analizując typy osiedli, autor m.in. zwraca uwagę na charakterystyczną, średniowieczną, rozproszoną formę osadnictwa wojskowego, zwanego „szer”, oraz na osiedla ulicowe wytworzone w rezultacie rytmicznego rozmieszczenia domów. Zajmuje się on tu również rozprzestrzenieniem zagrody „okołowej” związanej z hodowlą zwierząt na wolnym powietrzu, stwierdzając przy tym, że ten typ zabudowań był w XVIII i I poł. XIX w. powszechny nie tylko w Göcsej, ale również w Őrség, w sąsiednim komitacie Vas oraz w Styrii.

Drugi, najobszerniejszy rozdział poświęcił autor analizie i opisowi budynków zaczynając od obiektów sytuowanych w winnicach, a posiadających jedno pomieszczenie na tłocznię winną i drugie — na beczki z moczczem. Ten gospodarczy budynek rozrasta się przez dodanie doń stajni, izby itd. Kontynuacją tego jest dom zwany „szorosz” — w układzie jednoraktowym, w którym środek budynku zajmuje kuchnia z wejściem z dworu, obok niej z jednej strony jest izba, z drugiej komora, a nieraz też część gospodarcza rozciąga się przez dodanie stajni i szopy.

Kolejny typ budynku to dom złożony jak i poprzedni z izby, kuchni i komory, z dostawionym od strony komory, pod kątem prostym, budynkiem gospodarczym. W skład którego wchodzi nieraz druga komora, dalej stajnia i stodoła. W ten sposób cała zagroda ma w rzucie kształt litery „L”, a niekiedy, rozrastając się w drugą stronę, uzyskuje kształt litery „T”.

Pewną odmianę stanowi dom, który oprócz głównej komory ma jeszcze małą komórkę z przeznaczeniem np. na przechowywanie napojów alkoholowych. Niekiedy komórka ta zamieniona na drugą izbę mieszkalną jest dostawiona do szczytu izby w połowie jej szerokości, zawsze od strony ulicy. Ze względu na jednolitą konstrukcję dachu przed komórką powstaje narożny podcień.

Całkowicie odmiennie kształtuje się typowy dla architektury w Göcsej budynek zwany na Węgrzech „csónakakontos”, w którym analogiczna komórka dostawiona jest do dłuższej ściany izby przy jej zewnętrznym narożu, ewentualnie w niewielkiej odległości od izby, tak że tworzy się pomiędzy nimi wolne przejście, zamknięte jednak od strony ulicy drzwiami. Tego rodzaju sytuacja komórki miała swoją głęboką konsekwencję, albowiem ta właśnie część domu stanowi fasadę frontową, nad którą dach posiada swoistą konstrukcję i bryłę.

Omówione rodzaje budynków są w regionie Göcsej typowe. Widać to wyraźnie na licznych rycinach, którymi autor ilustruje każde omawiane zagadnienie. Cechą charakterystyczną, na którą należy zwrócić szczególną uwagę, jest to, że w tradycyjnym budownictwie tego regionu, szczególnie wówczas, gdy mamy do czynienia

z chałupami o konstrukcji zrębowo-węglowej, nie ma przejść wewnętrznych pomiędzy poszczególnymi pomieszczeniami. Chcąc z izby przejść do kuchni czy komory, musi się wychodzić na zewnątrz domu.

Po omówieniu powyższych zagadnień autor analizuje bogatą dekorację malarską i ciesielską, wiążąc je z konkretnymi stylami historycznymi. Przejawem stylu renesansowego są drewniane szczyty dachów zdobione zarówno malaturami, jak i motywami wycinanymi na styku desek lub ich powierzchni. Występują tu zdobnicze elementy w postaci pojedynczych kwiatów czy roślin lub całych bukietów, serca, gwiazdy, krzyże, malowane w strojach regionalnych figurki ludzkie itp. Przejawem baroku i klasycyzmu są w budownictwie ludowym ganki i podcienia kolumnowe, które bądź to obiegają dom z kilku nieraz stron, bądź też tworzą wnęki w środkowej części budynku. Natomiast z okresu eklektyzmu przeszły do architektury wiejskiej niektóre formy ganków i filary na rogach budynku.

Sporo miejsca poświęcił autor również wyposażeniu wnętrza i jego składowym elementom, wśród których widzimy bogato zdobione różnymi technikami szafy, skrzynie malowane (XVIII w.), zydle malowane i rzeźbione (XVIII w.), stoły nawiązujące do mebli stylowych, no i oczywiście skrzynie sarkofagowe z bogato ryzowanym wzorem geometrycznym.

Nie pomija J. Tóth również urządzeń ogniowych, wśród których omawia zarówno prymitywne kuchenne piece budowane z kamienia, jak i piece ogrzewalne u dołu czworoboczne, u góry okrągłe, a wykonane z kafli kwadratowych o miskowatym wgłębieniu. Załączone ilustracje pozwalają zorientować się, że tego rodzaju piece są do dziś jeszcze używane.

Osobne zagadnienie stanowi konstrukcja dachu, którego różne przykłady stopni rozwojowych zachowały się właśnie w regionie Göcsej. Niezmiernie interesująca jest pewna odmiana konstrukcji na sochy i ślemię, której (uwaga moja — J.C.) odpowiednika nie znajdujemy w Polsce. Polega ona na tym, że pod kalenicą całego budynku biegnie ślemię (węgierskie: „selemená”) leżące w widelkach kilku par kóz. Dopiero na ślemieniu spoczywają końce krokwi, które stanowią szkielet poszycia dachu. Niekiedy ślemię podparte jest także sochami (węgierskie: „soha”).

Jednym z istotnych zagadnień, któremu autor poświęca wiele miejsca, są budynki gospodarcze, a wśród nich stodoły. Szczegółowo zajmuje się on stodołami wielobocznymi, z których obecnie jeszcze kilka zachowało się w terenie na zachód od Dunaju, w północnych Węgrzech jest ich znacznie więcej. Uważa je za najstarszy typ stodoły na Węgrzech, polemizując przy tym z różnymi poglądami odnośnie celowości budowy tego rodzaju stodoł (np. że końcówka poligonalna jest właściwsza przy ustawianiu budynku pod wiatr lub że w takiej stodole jest więcej miejsca). Sam autor jest skłonny widzieć pewne pokrewieństwo pomiędzy stodołami wielobocznymi a architekturą kościelną. Jakkolwiek wiadomo mu o istnieniu takich stodoł we wschodniej Europie, to jednak nie wiąże on tego zagadnienia z drugim problemem, a mianowicie konstrukcją dachu na sochy i ślemię. Możliwe wydaje się (uwaga moja — J.C.) zapożyczenie obu tych elementów od Słowian. Sugerują to zresztą wyraźnie słowiańskie nazwy sochy i ślemienia. Tym bardziej, że za pożyczką słowiańską tych ostatnich wypowiedział się już przed kilku laty węgierski etnograf, J. Barabasz.

Za słowiańskie natomiast uważa J. Tóth spichlerze znane w regionie Göcsej pod nazwą „kastu” („kaasté”), które (uwaga moja — J.C.) ze względu na swą kon-

struktury stanowią analogię dla pospolitych w Czechosłowacji, a znanych i w południowej Polsce, tzw. sypanców, ze zrębowym beczkowatym sklepieniem.

Z kolei omawia J. Tóth budowle sakralne, a wśród nich przede wszystkim liczne odmiany dzwoniczek, analizując kompozycyjne metody ich konstrukcji.

Z zagadnień konstrukcyjnych poruszonych przez autora należy wymienić tradycyjność i powszechność konstrukcji zrębowej, przy czym poszczególne wieńce wiązane są na narożach na węgiel, tzw. oblap. Oprócz tego do dziś jeszcze zachowały się stare domy, ich części (np. stajnia) lub budynki związane z produkcją i przechowywaniem wina, których ściany są wyplatane z gałęzi na osnowie z drążków, a następnie polepione warstwą gliny i pobielone.

W trzecim rozdziale swej pracy zaznajamia nas J. Tóth z planami budowy muzeum budownictwa ludowego, na wolnym powietrzu, z regionu Gócej, umiejscowionego w wojewódzkim mieście tej okolicy — Zalaeger-

szeg. Będą tam pomieszczone różne typy zagród i domów, wolno stojące obiekty gospodarcze, dzwoniczki itd. Całość została zlokalizowana wokół stojącego tam w naturalnych warunkach zabytkowego wodnego młyna.

W końcowej części pracy autor daje krótkie informacje o zabytkowych budynkach w różnych miejscowościach regionu. Ponadto, widząc zacieranie się cech tradycyjnych we współczesnej architekturze wiejskiej kopiującej wzory miejskiego budownictwa, wskazuje możliwości zastosowania poszczególnych dawnych elementów w obecnej zabudowie wsi węgierskiej. Zwraca przy tym uwagę, że tylko szacunek i poważanie dla tradycji może właściwie ustosunkować wiejskich budowniczych do dawnej architektury ludowej.

Praca J. Tótha, wydana bardzo starannie na kredowym, wysokiej klasy papierze, może służyć za wzór dla tego rodzaju edycji.

Jerzy Czajkowski

Georgi Kożucharow: **BALGARSKATA KASZTA PREZ PET STOLETIJA** (Bułgarski dom w ciągu pięciu stuleci). Wyd. Błgarska Akademia na Naukite, Sekcja za Teorija na Gradeustrjstwo i Architekturata. Sofia 1967, s. 267, ryc. 202, tabl. 8.

W serii prac poświęconych budownictwu ludowemu w Bułgarii praca Kożucharowa zajmuje pozycję wyjątkową. Jest to pierwsza publikacja o charakterze syntetycznym dająca obraz bułgarskiego budownictwa ludowego w tak rozległej perspektywie historycznej.

Autor podzielił swą pracę na dwie części. Pierwsza obejmuje czasy od końca w. XIV do początków odrodzenia narodowego Bułgarów w 2 połowie w. XVII, druga zaś czasy późniejsze do oswobodzenia Bułgarii spod jarzma tureckiego w r. 1878. Każda z wymienionych części dzieli się na rozdziały obejmujące krótsze okresy historyczne. W rozdziale końcowym autor omawia w sposób skrótowy dzieje budownictwa ludowego w Bułgarii po czasy najnowsze.

Jak zwykle w podobnych opracowaniach czasy najdawniejsze aż po koniec XVI w. potraktowane są w sposób ogólnikowy, co uzasadnione jest brakiem materiałów faktograficznych. Naród bułgarski znosił wówczas ciężką niewolę turecką. Kraj płdrowany był przez najazdów, ludność miejscową wysiedlano, a na jej miejsce sprowadzano przybyszów z Małej Azji. Wiele budowli o charakterze monumentalnym uległo zniszczeniu, a budownictwo wiejskie, jak wynika ze szczupłych treściowych relacji podróżników, przedstawiało się nad wyraz nędznie. Małe domki parterowe lub piętrowe, budowane z drewna na węgiel lub o konstrukcji ramowej wypełnionej plecionką obrzuconą gliną, były ubogie i brudne. Nawet siedziby tureckich feudalów nie przedstawiały się okazale, gdyż nie pozwalały na to dość ograniczone środki materialne Turków jak również ciągła obawa przed ewentualną konfiskatą mienia, która w krajach pozostających pod berłem sułtanów nie należała do rzadkich wypadków.

Dopiero w wieku XVII i w pierwszej połowie XVIII w. w związku z postępującym upadkiem potęgi tureckiej i wzrastającym w państwie rozpręceniem sytuacja zmieniła się na korzyść Bułgarów, którzy dzięki swej ogromnej pracowitości, znajomości rzemiosła i talentom handlowym zaczynają podnosić się ekonomicznie, co znajduje również swój wyraz w budownictwie. Z tego właśnie okresu pochodzą najstarsze, zachowane do dziś zabytki budownictwa mieszkalnego: czy to wiejskiego np. w miejscowości Gradec leżącej na Bałkanie Wsch. koło przełęczu Kotlenskiej, Kopriwstzica (obecnie miasteczko na północnym podnóżu Szyszthin), Bożenci (k. Gabrowa), Stojnowcy (k. Trjawni), Belica (k. Razłog), Arbanasi (k. Wel. Tirnowo), czy miejskiego, którego przykłady znajdujemy w Samokowie, Banskui i wielu in.

Jak wynika z omawianych przez autora obiektów, budownictwo było już wówczas dość znacznie zróżnicowane.

Dom miejski z Samokowa jest parterowy, zbudowany z drewna na sumik i łątkę. Składa się on z dwu mniej więcej równych wielkości izb. Współczesne mu domy zachowane w Banskui mają charakter obronny. Są jednopiętrowe, o masywnych ścianach budowanych z ka-

mienia. W części parterowej poza obszernym podcieniem słupowym znajdują się trzy pomieszczenia, z których jedno służyło jako stajnia, dwa pozostałe zaś jako skrytki połączone schodami z pomieszczeniami znajdującymi się nad nimi. Piętro wypełnia obszerna, otwarta weranda zwana „czardak”, znajdująca się nad podcieniem, i dwie duże izby z wejściem wprost z czardaka.

Chałupy wiejskie były częściowo murowane a częściowo wykonane z drewna przy wykorzystaniu różnych możliwości konstrukcyjnych. Np. dom we wsi Bożenci miał część parterową zbudowaną z kamienia, podczas gdy piętro z obszernym narożnym czardakiem wykonane było częściowo z drewna na sumik i łątkę, częściowo zaś posiadało ściany o konstrukcji ramowej wypełnionej plecionką z glinianą polepą. Trzy znajdujące się na piętrze pomieszczenia tworzyły kąt prosty z izbą zaopatrzoną w ognisko pośrodku. Z izby tej zwanej „kaszta” wiodły drzwi na lewo do drugiej izby zwanej „soba”, na prawo zaś do komory zwanej „kiler”. W Kopriwstzicy parterowy dom zbudowany w 1. poł. XVIII w. postawiony był z drewna, częściowo na węgiel, częściowo na sumik i łątkę. Składał się z sieni zwanej „prust” i izby z ogniskiem (kaszta) oraz szerokiego podcienia słupowego, biegnącego wzdłuż całej długości ściany licowej.

Zaczynający się już na przełomie XVII i XVIII w. okres prosperity gospodarczej Bułgarów osiągnął swój punkt kulminacyjny w 2. poł. w. XIX. W miarę jak postępował wewnętrzny rozkład państwa tureckiego i jak pogłębiał się ekonomiczny upadek w obrębie Turcji właściwej coraz większe znaczenie w życiu gospodarczym kraju grali Bułgarzy, którzy swą produkcją towarową pokrywali 1/5 handlu zagranicznego całego państwa tureckiego i jeszcze większą część handlu wewnętrznego. Zarobki uzyskiwane przez Bułgarów ze sprzedaży produktów zwierzęcych, rolnych oraz wyrobów rzemieślniczych prowadziły do akumulacji znacznych kapitałów, które zużywane były również na cele budowlane. Dlatego też w niektórych okolicach budownictwo ludowe rozwinęło się wspaniale. Jednym z przykładów tego rozwoju są bogate wsie w Rodopach, których mieszkańcy prócz wypasu owiec i produkcji tkanin wełnianych prowadzonych na ogromną skalę zajmowali się również rzemiosłem budowlanym, na czym doskonale zarabiali. Strefą działania tych ludowych budowniczych były rozległe obszary sięgające na północ po Płowdiw a na południu obejmujące całą niemal dzisiejszą Grecję i wybrzeże Małej Azji, ze szczególnym uwzględnieniem Konstantynopola, gdzie było tych sezonowych, wędrowych rzemieślników najwięcej.

Jak wynika z mapy opublikowanej w pracy Kożucharowa podobnych ośrodków ludowego rzemiosła budowlanego było na terenie Bułgarii więcej. Spotykamy się z nimi przeważnie w rejonach górskich (np. Riła, Stranża, Stara Planina). Stawiane przez wiejskich architektów budowle czy to we wsiach (Bożenci, Smolian, Kopriwstzica, Arbanasi i w innych), czy w miastach (Płowdiw,

Samokow, Gabrowo) były niezwykle okazałe, zdobione wspaniałą snycerką, której najbogatsze przykłady stanowią drewniane stropy, tzw. tawany. Tego rodzaju domostwa były oczywiście własnością ludzi bogatych, ale w omawianym okresie zamożność nawet mieszkańców wsi była taka, że znalazła ona wyraz w charakterze zabudowy całych osiedli (Smolian, Rajkowo, Arbanasi i innych). Kożucharow daje liczne ilustracje zdobnictwa domów bułgarskich, ale szerzej nie zajmuje się tym problemem, interesują go przede wszystkim zagadnienia typologiczne i rozwój domu bułgarskiego.

Przyjmując jako podstawę systematyki wzajemne usytuowanie pięciu głównych części składowych domu bułgarskiego, a mianowicie izby z ogniskiem (kasza), sieni (prust), komory (kiler), izby z piecem ogrzewalnym (soba) oraz werandy (czardak), wyróżnia autor dwa zasadnicze typy. Jeden stanowi dom, którego plan rozwija się dokoła czardaka jako punktu centralnego, obejmujący swym zasięgiem południową część Bułgarii po rzekę Maricę na północy, i drugi typ, który rozwija się wokół izby z ogniskiem (kasza), występujący na pozostałych obszarach kraju z wyjątkiem okolic gór Stranża. Podział na budownictwo części północnej i południowej ma również swe uzasadnienie jeśli chodzi o zagadnienie urządzeń ogniowych. W części północnej w obrębie domu jest jedno tylko pomieszczenie posiadające ognisko do gotowania, podczas gdy w części południowej urządzeń takich znajdują się w każdym wnętrzu mieszkaniowym. Domy bułgarskie zarówno w części północnej, jak i południowej są w zasadzie szerokofrontowe. Typ budownictwa wąskofrontowego z szeregiem wewnątrz w amfiladzie, z wejściem w węższej ścianie budynku, występuje w rejonie gór Stranża i wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego aż poza Burgas na północy. Dawniej podobny układ (obok szerokofrontowego) stosowany był w chałupach typu ziemiankowego, które występowały w szerokim pasie ciągnącym się wzdłuż Dunaju. Na tle podstawowego zróżnicowania wyodrębniło się w 2. poł. XIX w. szereg odmian lokalnych, które autor omawia w sposób szczegółowy, przedstawiając każdorazowo ich rozwój w postaci bardzo interesujących schematów. Tekst uzupełniają mapy ilustrujące zasięgi występowania poszczególnych typów i odmian w paru przekrojach czasowych.

Jak już wspomniano wyżej, w dawnym budownictwie bułgarskim używany bywał budulec drewniany. Występował on przede wszystkim na terenach górskich,

podczas gdy w dolinach stosowany był tzw. pajant, tj. konstrukcja ramowa wypełniona plecionką z chrustu polepionego gliną. Dziś konstrukcja pajantowa panuje już w całej Bułgarii, zaś chałupy budowane z drewna na węgiel czy sumik i łąkę należą do bardzo rzadkich zabytków.

Z budownictwa wiejskiego wywodzą się genetycznie budowle miejskie, których najwspanialsze przykłady stanowią domy bogatych kupców w starej dzielnicy Płowdiwu.

Po uzyskaniu niepodległości w związku z koniecznością budowy reprezentacyjnych gmachów dla władz administracyjnych, szkolnictwa etc. pojawia się w miastach bułgarskich architektura typu zachodnioeuropejskiego. Wprawdzie z początkiem XX w. architekci bułgarscy próbowali w swych projektach nawiązywać do lokalnych tradycji, jednak nie udało im się zahamować naporu kosmopolitycznych wzorów, które ostatecznie zdecydowały o obliczu większości miast bułgarskich. Bardziej konserwatywna okazała się natomiast wieś, która mimo przemian gospodarczych i społecznych, jakie zaszły po II wojnie światowej, nawet w swym najnowszym, w dużej mierze zmodernizowanym budownictwie nie zrywa całkowicie więzów z przeszłością.

Praca Kożucharowa dzięki przejrzystości konstrukcji, zgromadzeniu sporego materiału faktograficznego, interesującym rekonstrukcjom naświetlającym problemy genetyczne i rozwojowe poszczególnych typów architektonicznych ma dużą wartość naukową. Jest ona jedną z najważniejszych pozycji dla przyszłych prac w dziedzinie badań nad ludowym budownictwem w rejonie karpacko-bałkańskim. Z pracy tej wynika jednak, że budownictwo Bułgarii wykazuje wiele analogii z budownictwem południowej i południowo-wschodniej Rumunii. Wiąże je z nim dawne występowanie budownictwa ziemiankowego po obu stronach Dunaju, domów piętrowych z pomieszczeniami gospodarczymi w części parterowej a mieszkalnymi i czardakiem na piętrze. Analogie te, których szczegółowy rejestr można by znacznie rozszerzyć, łączy się u podnóża Karpat południowych. Budownictwo Siedmiogrodu w sposób wyraźny odcina się od tego, co spotykamy na terenie Bułgarii i południowej Rumunii. Trudno byłoby doszukać się podobieństwa czy bardziej czytelnych związków pomiędzy budownictwem bułgarskim a tym, które występuje na terenach Karpat, szczególnie zaś wschodnich i zachodnich.

Rss.

L I S T D O R E D A K C J I

SZANOWNA REDAKCJO

Przesyłam Wam 2 zdjęcia, które może Was zainteresują. W sierpniu 1967 r. byłem na urlopie we wsi Pyzówka pow. Nowy Targ. Poznałem tam ludowego rzeźbiarza kapliczek Stanisława Szelię, znanego pod przezwiskiem Skupień. Kilka jego kapliczek znajduje się w samej Pyzówce, przy drodze, jedna przy stacji kolejowej (ufundowała ją kobieta, której syn zginął w tym miejscu pod pociągiem). Poza tym rozpoznałem 2—3 jego kapliczki również w sąsiedniej wsi Sieniawie. Nie

mogłem się dowiedzieć, czy w innych wsiach są również jego kapliczki.

Skupień kapliczki swoje maluje i złoci. Figurek ludzkich nie rzeźbi. Kapliczek nie sprzedaje w żadnej Cepeli. Żalił się nawet, że byli u niego jacyś z Krakowa i namawiali go, aby rzeźbił „różne takie pajace”, ale on na to nie przystał. Kapliczki jego można podzielić na dwa rodzaje: jeden — „polne”, stosunkowo małe i proste, a inne przeznaczone do wnętrza, precyzyjnie rzeźbione,